

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 20 grudnia 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszając się mogą od 10 pól do 3 pól po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurier”. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczone, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek., miesięcznie 1 mark. Za odnoszenia do domu lub przysyłką pocztową dolęza się 40 fen. miesięcznie. Za przysyłkę zagranicą dolęza się 1 marką miesięcznie. Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mark. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mark., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwykłe 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz. Ogłoszenia za najmniejszą I-sza strona 1 mark., reklamy po 40 fen., wzmianki 20 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 mkr.

Żywność z Ameryki.

W „Kurierze Warsz.” czytamy: Wielką troską państw, prowadzących obecnie wojnę, jest zapewnienie ludności żywności. Rządy państw, ich organizacje społeczne i ekonomiczne wyczerpały cały zasób energii ku zdobyciu potrzebnej ilości produktów spożywczych. W trudnym położeniu znajdują się zwłaszcza te kraje, którym ich własne płody rolne nie wystarczają i zmuszone są żywność sprowadzać.

Najpewniejszy dowód produktów spożywczych, podczas toczącej się wojny, może być tylko z Ameryki. Koalicja zachodnia i kraje neutralne, zwłaszcza północne, sprowadzają żywność z Ameryki w szerokich rozmiarach, z czego nie mogą korzystać państwa centralne, blokowane przez Anglię i Francję. Dotychczas udało się tylko zorganizować dowóz z Ameryki do części ziem Belgji i Francji, okupowanych przez Niemcy. Okrąty z Ameryki docierają do Rotterdamu w Holandji i z tamtąd pociągami żywności przewozi się do ziem okupowanych. Dzieje się to za zezwoleniem, koalicji, pod ścisłą jednakże kontrolą miejscowych instytucji ratunkowych i urzędników amerykańskich, którzy pilnie baczą, ażeby produkty z Ameryki szły tylko na zaspokojenie głodu ludności okupowanej.

Akcja zaopatrywania całej niemal ludności Belgji (obecnie 7.5 mil. mieszkańców) i części Francji, okupowanej przez wojska niemieckie (około 2 mil. mieszk.), jest skoncentrowana w rękach „Commission for Relief in Belgium”, instytucji prywatnej, powołanej do życia i kierowanej przez obywateli Stanów Zjednoczonych, o charakterze społeczno-filantropijnym, t. j. wyłączeniym jakikolwiek zysk. Instytucją tą, na której czele stoi Chairman Mr. Herbert Hoover, ma swą siedzibę w Londynie z biurem, mieszczącym się przy ul. 3, London Wall Building, posiada filje w Nowym Jorku, Brukseli. Dyrektorem biura brukselskiego „Commission for Relief in Belgium” jest profesor Vernon L. Kellogg, który niedawno był w Warszawie. Nadto „Commission for Relief in Belgium” jest w ścisłym kontakcie z ambasadami amerykańskimi w Berlinie i Londynie, przez co jedynie prowadzenie akcji w wywołanych przez wojnę warunkach jest możliwe.

O szałach działalności Towarzystwa wspomnianego daje pojęcie fakt, iż rozporządza ono około 100 parowcami i że dowóz samej pszenicy do Belgji przekracza 70,000 tonn miesięcznie. Poza tem organizacja ta pośredniczyła w przesłaniu do Belgji ofiar w naturze i gotowiznie, zbieranych w Ameryce, których suma przekroczyła 20 milj. dolarów.

stwa bowiem, będące na stopie wojennej z Niemcami, wymagają od instytucji gwarancji, iż żywność idzie jedynie na zaspokojenie potrzeb ludności krajów okupowanych. Na tem jednak kończy się działalność „Commission for Relief in Belgium”, udział bowiem pomiędzy ludność żywności i odeprowadz jej jest uskuteczniwana pod kontrolą przedstawicieli instytucji i władz niemieckich przez samo społeczeństwo belgijskie, które w tym celu powołało do życia „Comité National de Secours et d’Alimentation”.

W organizacji tej pracuje 35,000 osób z panem Francqui, jako prezesem, na czele. Jako zasadę przyjęto, iż jedna trzecia ludności niezamożnej, otrzymuje żywność w ściśle określonych porcjach darmo, koszt zaś pokrywany są z zysków, osiąganych przy sprzedaży żywności zamożniejszej części ludności.

Konferencje prof. Kellogga z przedstawicielami władz niemieckich i wybitnymi reprezentantami naszego społeczeństwa w sprawie, że władze miejscowe zajmują względem projektu sprowadzania żywności z Ameryki do Gdańska, z przeznaczeniem jej tylko dla części Królestwa Polskiego, okupowanej przez armię niemiecką, stanowisko przychylnie i gotowe są poczynić w tej sprawie wszelkie możliwe ułatwienia.

Małac zapewnioną zgodę miejscowych władz niemieckich na dowóz z Ameryki produktów spożywczych, przedstawiciele najważniejszych instytucji społeczno-obywatelskich w Warszawie zwrócili się za pośrednictwem prof. Kellogga z memorjałem do „Komitetu pomocy w Belgji”. W memorjale tym przytoczone w ogólnych zarysach dane, dotyczące rozmarów ziem, jak i ziemie polskie zostały nawiedzane, stanu obecnego tej mieszkanców, zaznaczając, że Polska, będąca od 16 miesięcy widownią działań wojennych, niezrównanie więcej odczuła skutki burzy dziełowej, niż Belgja, w której operacje wojenne trwały zaledwie kilka miesięcy, poczem wyrażono gorącą prośbę do komitetu o przyjęcie z pomocą Polsce w tym samym stopniu, w jakim to się odbywa w Belgji, i wyjednanie u czynników międzynarodowych zezwolenia na swobodny dowóz do Polski artykułów spożywczych.

Tej samej treści memorjał z prośbą o współdziałanie przesłano do ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Berlinie. Jak informował p. Kellogg, najczęściej do zwalczania trudności będzie wyjednanie od rządu angielskiego zgody na przywóz produktów do Gdańska, z kąd mają one być sprowadzane do Królestwa. Warunkiem zwolnienia z blokady okrętów z żywnością, jest oddanie sprawy podziału w ręce ludności okupowanego kraju. W Królestwie przeto musi powstać organ zacja na wzór belgijskiej. W sprawie tej zaczęto już toczyć z władzami niemieckimi rokowania, które zapewne doprowadzą do wyników pomyślnych.

Według przypuszczeń p. Kellogga rząd angielski przed zgodą na przewóz żywności z Ameryki do Królestwa zwróci się do Rosji o wydanie w tej sprawie opinji i zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż stanowisko Rosji będzie dla Anglii mierzalną.

W celu zjednania stanowiska przychylnego ze strony czynników międzynarodowych w Piotrogradzie i parcia tam całej tej akcji zwrócono się za pośrednictwem ambasady amerykańskiej w Berlinie do członka rady państwa Leopolda bar. Kronenberga z prośbą o współdziałanie.

Co do finansowej strony projektu sprowadzenia żywności z Ameryki, to poczynione będą starania, w celu wciągnięcia do akcji pomienionej banków warszawskich.

Jak się dowiadujemy, inicjatorzy zorganizowania pomocy „Ameryka dla Polski” otrzymali już od prof. Kellogga z Brukseli pomyślne wiadomości. Mianowicie prof. Kellogg sprawę pomienioną przedstawił prezesowi „Commission for Relief in Belgium” p. Hooverowi, który akcją rozszerzenia działalności komitetu na Królestwo zajęł się gorliwie.

Wokół wojny.

Druga nota amerykańska

Biuro Reutersa dowiaduje się z Waszyngtonu: Rząd amerykański przygotowuje drugą notę dla rządu wiedeńskiego, w której ponawia w silniejszej jeszcze formie pierwotne żądania, zaznaczając, że nie zgadza się na żadną wymianę zdań lub dyskusję. W nocie wyrażenie będzie powiedziane, iż rząd amerykański domaga się natychmiastowego przyjęcia przez Austro-Węgry żądania Stanów Zjednoczonych. W razie gdyby Austro-Węgry chciały obstawać przy swym punkcie widzenia, doprowadzi to do zerwania stosunków.

Fortyfikowanie Salonik.

„Morning Post” dowiaduje się z Aten: Postawie czworoporożnika odbyli konferencję z prezesem ministrów greckich, Skouridem, w sprawie trudności, jakie czynią władze wojskowe greckie przy fortyfikowaniu Salonik. Sprawa zatwierdzono w sposób zadawalający.

Odwrot pod Saloniki.

Z Paryża donoszą do Genewy: Na podstawie otrzymanej świeżo depeszy od generała Sarail, minister wojny, Gallieni, spodziewa się, że wojska przeciwników już w przyszłym tygodniu przekroczą granicę grecką. Z tego powodu nakazano jeszcze bardziej przyspieszyć roboty około fortyfikacji w Salonikach.

Generał Pau.

Z Piotrogradu donoszą do Rotterdamu: Prasa rosyjska dowiaduje się, że generał Pau pozostanie na stałe

w Piotrogradzie, jako delegat francuski przy rosyjskim sztabie generalnym. Ze strony rosyjskiej w tym samym charakterze przebywa przy sztabie francuskim generał Zyliński.

Francuska pożyczka wojenna.

Podług doniesień z Bazylei, dotychczasowy rezultat francuskiej pożyczki wojennej, z włączeniem konwersji (zamiany długu państwowego), obliczają w Paryżu na 15 miliardów franków.

Prasa angielska o ustąpieniu Frencha.

Z Rotterdamu donoszą: londyńskie dzienniki wyrażają zadowolenie z mianowania Frencha wodzem niezależnym wojsk Królestwa zjednoczonego. „Westminster Gazette” zaznacza, że French, jako żołnierz doskonały, zasługuje na zupełną wdzięczność narodu. Dziennik zwraca przytem uwagę na trudności, które French miał do zwalczania przy odrocie z Mons i potem. „Globe” zwraca uwagę na rolę wybitną, odegraną przez Frencha podczas bitwy nad Marną. „Evening Standard” oświadcza, że wszyscy żądają będą ustąpienia Frencha. „Pall Mall Gazette” przypomina także zasługi Frencha podczas odwrotu, dokonanego z pod Mons do Marny pod jego kierownictwem.

Wyniki werbunku w Anglii

Według informacji, podanej przez „Daily News”, w kołach politycznych angielskich oceniają wynik werbunku, według planu lorda Derby, na 2 miliony ludzi. Z tych jednak pewna liczba odpadnie, ako niezdatnych lub mianowanych się do służby wojskowej. Około 300,000 zobowiązało się do wstąpienia bezwzględnie do wojska.

Zamknięcie kanału Sueskiego.

Z Londynu donoszą. Choć nie ogłoszono jeszcze — donosi „Daily News” — urzędownie o środkach, zastosowanych przez władze względem kanału Sueskiego, to jednak różne angielskie Towarzystwa okrętowe uchwały już nie posyłać okrętów swych, płynących do Indji i Azji Wschodniej, przez kanał Sueski, ale dokonać przyładka Dobrej Nadziei — Podróżni holenderscy, którzy przepłynęli ostatnim parowcem holenderskim przez kanał Sueski w drodze z Indji holenderskich, donoszą, że w Port Saidzie kraża pogłoski o spodziewanym tam pod koniec grudnia lub na początku stycznia wielkim transportie wojska australijskiego, które nie będzie użyte na europejskiej widowni wojny. Na kanale krajczy siła flot angielskich i francuskich kanonierek, wyposażonych w działa maszynowe i reflektory elektryczne. Wzdłuż obu wybrzeży kanału znajdują się szeregi rowów strzeleckich, a poza tem robione są przygotowania dla ułokowania znacz

